

Sygn. akt I AGa 101/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Sędziowie:	SA Tomasz Żelazowski SA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Gminy Miasto S.

przeciwko T. G.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 10 października 2016 roku, sygn. akt VIII GC 41/16

***uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego i zażaleniowego przed Sądem Najwyższym.***

Agnieszka Sołtyka Edyta Buczkowska-Żuk Tomasz Żelazowski

***Sygn. akt I AGa 101/18***

## UZASADNIENIE

Powódka Gmina Miasto S. wniosła 21 grudnia 2015 r. pozew przeciwko T. G. o zapłatę kwoty 2.424.921,07 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 19 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

Uzasadniając swoje stanowisko powódka wskazała, że zapłaty wskazanej kwoty domaga się z tytułu naprawienia przez pozwanego szkody powstałej w jej majątku wskutek nienależytego wykonania przez pozwanego umowy nr (...) na opracowanie dokumentacji projektowej zawartej z pozwanym dnia 8 lipca 2010 r.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa. Jednocześnie podniósł zarzut przedawnienia roszczeń objętych pozwem, z ostrożności procesowej nadto zarzucił m.in., że powódka nie udowodniła zachowania terminu do zgłoszenia roszczeń z tytułu rękojmi.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 10 października 2016 r., wydanym w sprawie o sygn. VIII GC 41/16, oddalono powództwo (pkt I) oraz zasądzono od powódki na rzecz pozwanego kwotę 14.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji poprzedził ustaleniami faktycznymi, z których wynikało, że Gmina Miasto S. przeprowadziła postępowanie przetargowe w trybie ustawy Prawo zamówień publicznych na realizację zadania pod nazwą „Opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla zadania p.n. Rozbudowa wraz z przebudową oraz zagospodarowanie terenu Szkoły Podstawowej nr (...) przy ul. (...) w S.”.

Z ustaleń Sądu wynika, że w postępowaniu przetargowym jako najkorzystniejsza została wybrana oferta T. G. prowadzącego jako osoba fizyczna działalność gospodarczą pod firmą (...). Dlatego też w wyniku rozstrzygnięcia przetargu Gmina Miasto S. zawarła z T. G. dnia 8 lipca 2010 r. umowę nr (...), której przedmiotem miało być wykonanie przedmiotu zamówienia, którego przetarg dotyczył. Strony umowy zgodnie przyjęły, iż łącząca je umowa jest umową o dzieło.

Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiot umowy obejmował trzy etapy, z których pierwszy dotyczył budowy nowego budynku dydaktycznego wraz z łącznikiem oraz ogrodzeniem zewnętrznym, drugi – przystosowania i remontu budynku głównego, zaś etap trzeci – wykonania niezbędnych elementów zagospodarowania terenu rekreacyjno-sportowego. Przedmiot umowy został opisany w założeniach projektowych stanowiących załącznik nr 1 do umowy. Szczegółowo opisano też rzeczowy przedmiot umowy. Określono też terminy wykonania przedmiotu umowy. Odbiór przedmiotu umowy miał następować w czterech częściach: pierwsza – odbiór wybranego wariantu koncepcji; druga – odbiór projektów budowlanych; trzecia – odbiór projektów wykonawczych, przedmiarów, kosztorysów, specyfikacji technicznego wykonania i odbioru robót budowlanych oraz decyzji o pozwoleniu na budowę; czwarta – zakończenie sprawowania nadzoru autorskiego. W § 13 umowy strony zawarły uregulowania rękojmi za wady, i tak stosownie do ust. 1 wykonawca miał być odpowiedzialny za wady projektu wynikające z tytułu rękojmi do czasu zakończenia realizacji inwestycji i uzyskania pozwolenia na użytkowanie, lecz nie dłużej niż do dnia 22 grudnia 2015 r., zaś stosownie do ust. 2 w okresie rękojmi za wady wykonawca miał być zobowiązany do niezwłocznego i nieodpłatnego usunięcia zgłoszonych przez zamawiającego wad dokumentacji. Natomiast w § 16 umowy strony określiły kary umowne, które zobowiązany był zapłacić wykonawca zamawiającemu za zwłokę w wykonaniu I etapu przedmiotu umowy, za zwłokę w usunięciu wad stwierdzonych przy odbiorze I etapu, za odstąpienie od umowy przez zamawiającego z przyczyn leżących po stronie wykonawcy oraz za odstąpienie od umowy przez wykonawcę z przyczyn leżących po jego stronie. Nadto w ust. 3 wskazano, iż zamawiający może dochodzić odszkodowania przewyższającego wysokość kary umownej, jeżeli nie pokrywa ona całej poniesionej przez niego szkody. Umowę zmieniono aneksem nr (...) z dnia 29 października 2010 r., którym przedłużono termin dostarczenia zamawiającemu potwierdzenia 1 egzemplarza projektu budowlanego oraz złożenia do właściwego organu administracji budowlanej kompletnego wniosku o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę na 145 dni kalendarzowych od dnia zawarcia umowy, a dostarczenia kompletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej we wszystkich branżach oraz decyzji o pozwoleniu na budowę na 210 dni od zawarcia umowy. Z kolei aneksem nr (...) z dnia 3 lutego 2011 r. termin dostarczenia kompletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej przedłużono do dnia uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę lecz nie dłużej niż do dnia 15 marca 2011 r.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd orzekający wynika, że w dniu 27 sierpnia 2010 r. T. G. przekazał Gminie Miasto S. koncepcję nr 1, harmonogram rzeczowo-finansowy nr 1, koncepcję nr 2, harmonogram rzeczowo-finansowy nr 2 oraz opracowania multimedialne na CD. Z czynności tej sporządzono protokół zdawczo-odbiorczy podpisany przez T. G. oraz L. M. – kierownika referatu ze strony Gminy Miasta S.. W protokole wskazano, że Gmina Miasto S. odbiera wymienione w nim prace przedprojektowe. Z kolei dnia 27 września 2010 r. T. G. przekazał Miastu S. dokumentację techniczną – wycenę, inwentaryzację budowlaną, szczegóły – sali gimnastycznej oraz projekt techniczno-roboczy

(branży budowlanej). Z czynności tej sporządzono protokół zdawczo-odbiorczy podpisany przez T. G. i T. P. – dyrektora szkoły – ze strony Miasta S.. W protokole wskazano, że T. G. opracowania te przekazuje, a szkoła je odbiera.

W oparciu o sporządzoną projektową sporządzoną przez pozwanego Gmina Miasto S. rozpięła na „Przebudowę i rozbudowę budynku Szkoły Podstawowej nr (...) przy ul. (...) w S., o salę gimnastyczną z zapleczem socjalnym i częścią dydaktyczną wraz z zagospodarowaniem terenu i zewnętrznym boiskiem wielofunkcyjnym”. W przetargu wyłoniono wykonawcę robót. W toku realizacji robót budowlanych wykonawca zgłaszał Gminie Miastu S. wykrycie niejasności i nieprawidłowości w dokumentacji projektowej, zaś Gmina Miasto S. zwracała się do T. G. o wyjaśnienia oraz o poprawienie dokumentacji. T. G. z kolei stał na stanowisku, że wykonana przez niego i dostarczona dokumentacja nie ma wad i usterek. W październiku 2012 roku powódka wiedziała już, iż w dokumentacji projektowej ujawniły się wady. Natomiast w czerwcu 2013 roku powódka dysponowała opinią weryfikacyjną wskazującą na występujące wady.

Sąd I instancji ustalił, że Gmina Miasto S. pismem z dnia 10 sierpnia 2012 r. oświadczyła T. G., iż odstępuje od umowy nr (...) w zakresie dotyczącym opracowań projektowych z winy leżącej po stronie wykonawcy. W dniu 9 kwietnia 2014 r. Gmina Miasto S. zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi T. G. – (...) S.A. – w związku z zagrożeniem utraty stateczności konstrukcji. Z kolei w skierowanym następnie do (...) S.A. piśmie z dnia 29 kwietnia 2014 r. Gmina Miasto S. wskazała, iż wstrzymała dalsze roboty budowlane i zleciła sporządzenie ekspertyzy, zaś z dokumentacji wynika, że T. G. nie wywiązał się należycie z obowiązków w zakresie pełnienia nadzoru autorskiego, a sporządzone przez niego opracowania były wadliwe. W piśmie tym Gmina Miasto S. wskazała, że dotychczasowa szkoda wynosi 66.420 zł, która stanowi kwotę wydaną na naprawczą dokumentację projektową. (...) S.A. pismem z dnia 3 września 2014 r. odmówiło wypłaty odszkodowania powołując się na to, że zgodnie z art. 646 k.c. roszczenie Gminy Miasto S. – wywodzone z umowy o dzieło – przedawniło się z upływem dwóch lat od dnia oddania dzieła, co miało miejsce w dniu 27 września 2010 r., a zatem roszczenie – według (...) S.A. – przedawniło się z dniem 27 września 2012 r.

Następnie Sąd meriti poczynił ustalenia, z których wynika, że pismem z dnia 7 grudnia 2015 r. Prezydent Miasta S. - P. K., wezwał T. G. do zapłaty kwoty 2.424.921,07 zł w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania, z tytułu szkody poniesionej przez Gminę Miasto S. w związku z wadami dokumentacji projektowej będącej przedmiotem umowy (...) z dnia 8 lipca 2010 r., pod rygorem wytoczenia powództwa. Wezwanie nadano na pocztę dnia 10 grudnia 2015 r.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne w związku ze skutecznym podniesieniem przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powódkę.

Sąd I instancji jako podstawę prawną roszczenia powódki przywołał art. 471 k.c. wskazał, że zastosowanie do roszczeń dochodzonych na podstawie art. 471 k.c. mają przepisy o przedawnieniu roszczeń zawarte w części ogólnej k.c. (art. 117-125 k.c.), a jeżeli w przypadku roszczeń z danego rodzaju umowy nazwanej istnieje przepis szczególnie regulujący termin przedawnienia dochodzonych z niej roszczeń, to wówczas zastosowanie znajdzie ten właśnie przepis szczególnie. Podkreślił, że strony były zgodne co do tego, iż łącząca je umowa była umową o dzieło. Tym samym, w ocenie Sądu orzekającego, do umowy nr (...), jak również i wywodzonych z niej roszczeń odszkodowawczych dochodzonych według reżimu odpowiedzialności kontraktowej, należy stosować przepisy szczególne k.c. dotyczące umowy o dzieło, a zatem przepisy art. 627-646 k.c. Nadto Sąd Okręgowy przytoczył i dokonał analizy art. 646 k.c. i zaznaczył, że roszczenia z umowy o dzieło przedawniają się z upływem dwóch lat (o wykonanie zobowiązania, roszczenia odszkodowawcze wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, w tym także przybierające postać kary umownej), za wyjątkiem roszczeń powstałych w ramach rękopisów za wady dzieła (art. 638 k.c.). Zdaniem Sądu meriti przepis art. 646 k.c. ma przy tym charakter szczególnie w stosunku tak do art. 118 k.c. jak i art. 120 k.c. i określa samodzielnie zarówno termin przedawnienia, jak i początek jego biegu.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że w oparciu o przedłożone dowody, należało uznać, że pozwany oddał dzieło będące przedmiotem umowy (dokumentację projektową) powódce w październiku 2010 r., a zatem najpóźniej dnia 31 października 2010 r. W ocenie Sądu orzekającego stosownie zatem do art. 111 § 2 k.c. termin przedawnienia roszczeń z umowy o dzieło nr (...), w tym roszczeń odszkodowawczych z tytułu szkody po stronie powódki spowodowanej niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy przez pozwanego, rozpoczął swój bieg dnia 1 listopada 2010

r. W ocenie Sądu I instancji roszczenia odszkodowawcze powódki dochodzone na podstawie art. 471 k.c. uległy zatem przedawnieniu z dniem 1 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy jednocześnie zaznaczył, że powódka nie zaoferowała przy tym żadnych dowodów, które wskazywałyby na to, iż doprowadziła do przerwania biegu terminu przedawnienia, czy też do jego zawieszenia, a w tym zakresie to na niej spoczywał ciężar dowodu z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Dodatkowo Sąd meriti podkreślił, iż najpóźniej w październiku 2012 roku powódka wiedziała już, iż w dokumentacji projektowej ujawniły się wady, albowiem wynika to wprost z twierdzeń pozwu. Natomiast jak dostrzegł Sąd Okręgowy w czerwcu 2013 roku powódka dysponowała już opinią weryfikacyjną wskazującą na występujące wady. Zdaniem Sądu nawet przy przyjęciu, iż dopiero w tej dacie powódka powzięła informację o wadach, i tak roszczenie powódki byłoby przedawnione.

Dodatkowo Sąd I instancji wyjaśnił, że z uwagi na to, że art. 646 k.c. ma charakter szczególny wobec art. 118 k.c., a zatem i wobec wskazanego w nim 10-letniego terminu przedawnienia, jak i terminów 3-letnich, bezprzedmiotowe było czynienie rozważań w podnoszonym przez powódkę zakresie co do oświatowego, a nie gospodarczego, charakteru działalności, z którą związane było zawarcie z pozwanym umowy o dzieło, z czego wywodziła, że dotyczy jej 10-letni termin przedawnienia.

Odnosząc się do zarzutu powódki, że oddane dzieło miało wady Sąd Okręgowy wskazał, że nie było sporu między stronami co do tego, że powódka złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy pismem z dnia 10 sierpnia 2012 r. w zakresie w jakim umowa ta dotyczyła opracowań dokumentacji projektowej. Zwrócono przy tym uwagę, że przepis art. 568 § 1 k.c., przewidywał w ówczas roczny termin skorzystania z roszczeń z tytułu rękojmi za wady fizyczne dzieła, które nie jest budynkiem. Sąd przyjął, że początek biegu tego terminu rozpoczynał się zaś od wydania dzieła. W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu orzekającego, wydanie dzieła nastąpiło najpóźniej dnia 31 października 2010 r., a tym samym roszczenia powódki z tytułu rękojmi wygasły z dniem 1 listopada 2011 r. Wprawdzie Sąd I instancji dostrzegł, że na podstawie art. 588 k.c. w zw. z art. 638 k.c. strony mogły zmodyfikować zakres odpowiedzialności pozwanego z tytułu rękojmi za wady dzieła, co też w istocie uczyniły w § 13 umowy, tym niemniej Sąd zaakcentował, że powódka odstąpiła od umowy w części obejmującej dokumentację projektową, a zatem umowa po dniu złożenia przez powódkę pozwanemu oświadczenia o odstąpieniu od umowy łączyła strony już jedynie co do sprawowania przez pozwanego nadzoru autorskiego.

Ponadto Sąd I instancji podkreślił, że podstawa faktyczna żądania zakreślona przez powódkę sprowadzała się do wykazywania związku szkody, której naprawienia się domaga, z wadami dokumentacji projektowej i to w wadach tych, i ich nieusunięciu przez pozwanego upatrywała nienależytego wykonania umowy. Tym samym, zdaniem Sądu, roszczenie powódki nie jest związane z nienależytym wykonywaniem przez pozwanego nadzoru autorskiego i nie wysuwa ona roszczeń z rękojmi z tego tytułu.

Z tych względów Sąd Okręgowy powództwo, jako przedawnione, oddalił.

Na koniec Sąd I instancji wskazał, że stan faktyczny ustalił na podstawie dowodów z dokumentów dołączonych do pozwu oraz do odpowiedzi na pozew, w szczególności na podstawie umowy łączącej strony, protokołów zdawczo-odbiorczych oraz dokumentacji przetargowej powódki. Nadto dostrzeżono, że część okoliczności faktycznych nie była między stronami sporna. W ocenie Sądu orzekającego skoro roszczenie powódki uległo przedawnieniu najpóźniej z dniem 1 listopada 2012 r. – niecelowe i sprzeczne z zasadą ekonomiki procesowej byłoby przeprowadzenie pozostałych zawnioskowanych przez strony dowodów.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając orzeczenie w całości. Jednocześnie zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucono naruszenie:

- art. 568 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w związku z dokonaną przez strony, na mocy art. 558 k.c., umowną modyfikacją terminu wygaśnięcia rękojmi i jego-wydłużeniem do dnia 22 grudnia 2015 r.,

- art. 566 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie jako podstawy prawnej roszczeń odszkodowawczych powoda, pomimo, że powód wzywał pozwanego do usunięcia wad (art. 566 § 2 k.c.) a szkoda wywołana wadami dokumentacji projektowej powstała w okresie rękojmi,

- art. 646 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie a w związku z tym przyjęcie, że termin przedawnienia roszczeń odszkodowawczych powoda rozpoczął swój bieg od dnia oddania dzieła,

- art. 120 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że termin przedawnienia roszczenia odszkodowawczego powoda rozpoczął swój bieg jeszcze przed ujawnieniem się szkody, podczas gdy do powstania roszczenia odszkodowawczego nie wystarczy samo naruszenie zobowiązania lecz nadto konieczne jest zaistnienie szkody pozostającej z nim w związku przyczynowym.

- art. 233 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że powód pismem z dnia 10 sierpnia 2012 r. odstąpił od umowy z dnia 08.07.2010 r. nr (...) w zakresie dotyczącym opracowań projektowych a tym samym, że po dniu złożenia przedmiotowego oświadczenia przez powoda, strony wiązała już tylko umowa co do sprawowania przez pozwanego nadzoru autorskiego, podczas gdy przedmiotowe odstąpienie dotyczyło opracowań projektowych w zakresie : instalacji teletechnicznych, słaboprądowych telefonicznych i komputerowych, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych, przedmiarów robót i kosztorysu inwestorskiego,

- art. 229 k.p.c. poprzez uznanie, że odstąpienie od umowy z dnia 08.07.2010 r. nr (...) w zakresie dotyczącym opracowań projektowych stanowi fakt bezsporny i przyznany przez strony,

- art. 227 k.p.c., zgodnie ze zgłoszonym przez powoda na rozprawie w dniu 10 października 2016 r. zastrzeżeniem do protokołu, poprzez oddalenie wniosków dowodowych powoda a tym samym nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Powódka wniosła o przeprowadzenie dowodu z pisma powoda z dnia 10 sierpnia 2012 r. na okoliczność zakresu odstąpieniu od umowy z dnia 8 lipca 2010 r. nr (...). Jednocześnie wskazując, że potrzeba powołania tego dokumentu wyniknęła w związku z powołaniem się przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku na przedmiotowy dokument i dokonaniem przez Sąd ustaleń dotyczących okoliczności faktycznych, które z tego dokumentu nie wynikają.

Z tego względu powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje. Formułując żądanie ewentualne wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu apelacji powódka ponownie przywołała treść zarzutów, a także podkreśliła, że Sąd błędnie przyjął, iż powódka odstąpiła od umowy w zakresie całej dokumentacji projektowej, gdyż przeczy temu pismo z dnia 10 sierpnia 2012 r. jak i dokumenty załączone do pozwu z których wynika, że umowa po dniu 10 sierpnia 2012 r. była przez strony realizowana, skoro to w oparciu o dokumentację projektową sporządzoną przez pozwanego był realizowany obiekt. Zwrócono także uwagę, że sam sąd ustalił, że powódka wielokrotnie zgłaszał pozwanemu wady projektu, zatem interpretacja art. 566 § 1 k.c. i art. 563 k.c. i przyjęcie, że nastąpiło przedawnienie roszczenia jest błędne. Zdaniem apelującej początek biegu przedawnienia o wypłatę odszkodowania powinien być wiązany nie z datą odbioru dzieła, lecz wystąpienia szkody. Nadto powódka domagała się zapłaty nie kosztów usunięcia wad dzieła, lecz innych wydatków jakie poniosła w związku wadliwie wykonanym dziełem, które powstały w okresie rękojmi, tj. przed dniem 22 grudnia 2015 r.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji powódki oraz wniosku dowodowego z pisma z dnia 10 sierpnia 2012 r. jako spóźnionego, w całości dzieląc argumentację Sądu I instancji.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 lutego 2017 r., wydanym w sprawie o sygn. I ACa 1012/16, uchylono zaskarżony wyrok i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania. Jednakże, wskutek zażalenia pozwanego, Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 10 sierpnia 2017 r. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 lutego 2017 r., pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym postępowanie.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wskazanego orzeczenia wskazał, że w przedmiotowej sprawie podstawą orzeczenia kasatoryjnego było stwierdzenie przez Sąd odwoławczy, że Sąd I instancji nie poczynił ustaleń faktycznych istotnych dla oceny zasadności zarzutu przedawnienia, a tym samym oddalenie na tej podstawie powództwa było przedwczesne, a istota sprawy pozostała nierozpoznana. W ocenie Sądu Najwyższego Sąd Apelacyjny nie przesądził jednak, czy roszczenia powoda są przedawnione. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w takiej sytuacji uchylenie wyroku sądu I instancji i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania byłoby prawidłowe tylko wtedy, gdyby ocena zarzutu przedawnienia wiązała się z koniecznością przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Najwyższy zaznaczył, że jeżeli konieczne jest jedynie uzupełnienie braków postępowania dowodowego w tej kwestii lub przeprowadzenie dowodów, które sąd pierwszej instancji bezpodstawnie pominął, nie zachodzi podstawa do uchylenia wyroku, gdyż sąd II instancji, jako sąd merytoryczny, obowiązany jest na podstawie art. 382 k.p.c. uzupełnić postępowanie dowodowe w niezbędnym zakresie.

Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał, iż w rozpatrywanej sprawie do przesądzenia zasadności (względnie bezzasadności) zarzutu przedawnienia nie jest potrzebne przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości, w związku z tym wydanie przez Sąd Apelacyjny wyroku kasatoryjnego nie było prawidłowe. W ocenie Sądu Najwyższego sąd II instancji powinien był we własnym zakresie przeprowadzić postępowanie dowodowe i dokonać ustaleń faktycznych, które w efekcie doprowadziłyby do rozstrzygnięcia o zasadności, bądź bezzasadności zarzutu przedawnienia.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 13 czerwca 2018 r. strony procesu podtrzymały dotychczasowe stanowisko w sprawie.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja okazała się uzasadniona.

Sąd Najwyższy uchylając poprzedni wyrok Sądu Apelacyjnego wskazał, że w pierwszej kolejności należy rozstrzygnąć o skuteczności zarzutu przedawnienia roszczenia, podniesionego przez stronę pozwaną, a dopiero w następnej kolejności pozostanie rozważenie czy koniecznym jest prowadzenie postępowania w zakresie istnienia szkody po stronie powodowej, jej wysokości oraz istnienie przesłanek odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę. Stąd też rozstrzygając apelację sąd odwoławczy jako pierwsze rozpoznał zarzuty naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji tj. art. 120 k.c. oraz art. 646 k.c. Bezpośrednio z tymi zarzutami łączą się zarzuty naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. i art. 229 k.p.c.

Rozważając powyższe zarzuty sąd apelacyjny uznał je za w pełni uzasadnione.

Przede wszystkim wskazać należy, że obie strony były zgodne jedynie co do faktu, że powód wystosował do pozwanego pismo datowane na 10.08.2012 r., które zawierało wypowiedzenie umowy i tylko w tym zakresie można przyjąć, że powódka nie kwestionowała twierdzeń pozwanego. Sąd nie dysponował tym dokumentem i nie zweryfikował jego treści. Pozwany, podnosząc ten argument (zresztą dopiero na rozprawie w dniu 8 lipca 2016 r., mimo że wyrok zapadł w dniu 19 kwietnia 2016 r.) dołączył jedynie prawomocny wyrok Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie wraz z uzasadnieniem. Jakkolwiek uzasadnienie nie zawiera wyszczególnienia za jakie wady w procesie przed sądem rejonowym powódka dochodziła odszkodowania, jednak wprost wskazano w nim, że chodzi o prace niewykonane, a z protokołu sprawdzenia dokumentacji projektowej wynikało, że projekt budowlany nie zawiera elektroenergetycznych sieci zewnętrznych i telekomunikacyjnych, uzgodnień międzybranżowych, rozwiązań dotyczących załączenia opraw

awaryjnych, wyników obliczeń doboru opraw oświetleniowych, brak w nim gniazd wtykowych, nieczytelne są opisy typu kabli, brak projektu nagłośnienia i projekcji, brak rozwiązań podłączenia internetu. Już te ustalenia wskazują, że przedmiot procesu w obu sprawach był całkowicie odmienny, a odstąpienie dotyczyło prac niewykonanych a objętych umową. Uszło to jednak uwadze sądu pierwszej instancji i spowodowało błędne przyjęcie, że powódka odstąpiła od całości umowy, zakwestionowane w apelacji. Uznanie w takiej sytuacji za niesporne twierdzenia pozwanego, że doszło do odstąpienia od umowy z powołaniem jedynie na wyrok sądu rejonowego należało uznać za chybione i naruszające treść art. 229 k.p.c. Powódka bowiem nie została nawet zapytana przez sąd okręgowy, czy przyznaje fakt całkowitego odstąpienia od umowy, a zakres postępowania przed sądem rejonowym dotyczył wyłącznie jednego aspektu sporu stron.

Celem weryfikacji tego zarzutu, sąd apelacyjny uwzględnił wniosek dowodowy powódki zawarty w apelacji i przeprowadził dowód z pisma z dnia 10 sierpnia 2012 r., uznając że ze względu na sposób procedowania sądu okręgowego, przeprowadzenie tego dowodu stało się konieczne dopiero na etapie apelacji. Przeprowadzenie tego dowodu nie przedłużyło też w żaden sposób postępowania apelacyjnego, a pozwoliło sądowi odwoławczemu rozstrzygnąć apelację, dążąc do całkowitego wyjaśnienia sprawy, z uwzględnieniem faktu, że sąd odwoławczy jest także sądem merytorycznym. Podkreślenia także wymaga, że ugruntowany jest już w judykaturze pogląd, że prekluzja dowodowa jest instytucją zmierzającą wyłącznie do dyscyplinowania stron w koncentracji materiału dowodowego, nie zaś przeszkodą dla sądu w ustalaniu rzeczywistych relacji stron w ramach wiążących je stosunków prawnych. Z pisma tego jednoznacznie wynika, że odstąpienie dotyczyło jedynie uzupełnienia brakujących opracowań projektowych w zakresie instalacji teletechnicznych, instalacji słaboprądowych telefonicznych i komputerowych, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych, przedmiarów robót i kosztorysu inwestorskiego, a więc jedynie wycinka prac, które zobowiązał się w ramach umowy wykonać pozwany i to wycinka absolutnie nie objętego niniejszym pozwem. Stąd też przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że na skutek odstąpienia od umowy, zniweczeniu uległy zapisy § 13 umowy stron dotyczące wydłużenia rękojmi jest całkowicie niezasadne i naruszające art. 233 k.p.c..

Powyższe rozważania powodują, że koniecznym stało się uznanie za błędne ustalenie sądu pierwszej instancji dotyczące daty oddania dzieła. Sąd ten ustalił, że dnia 27 września 2010 r. T. G. przekazał Miastu S. dokumentację techniczną – wycenę, inwentaryzację budowlaną, szczegóły – sali gimnastycznej oraz projekt techniczno-robotyczny (branży budowlanej) w jednym egzemplarzu, a w październiku 2010 r. w komplecie i uznał, że najpóźniej od dnia 1 listopada 2010 r. należy liczyć początek biegu przedawnienia określonego w art. 646 k.c. Skoro jednak pozwany nie wykonał całości umowy w zakresie sporządzenia projektów i specyfikacji (część druga i trzecia odbiorów), co wynika pośrednio z treści wyroku sądu rejonowego, w którym wskazano, że przyczyną oddalenia powództwa było przedawnienie, a przedawnić mogą się jedynie roszczenia istniejące, należy stwierdzić, że do odbioru całości dzieła określonego umową w rzeczywistości nie doszło nigdy, gdyż jego istotna część w ogóle nie powstała. Obowiązek odbioru dzieła przez zamawiającego, wynikający z art. 643 k.c. i pośrednio z art. 627 k.c., powstaje zaś dopiero wówczas, gdy wykonawca oddaje dzieło zgodne z treścią umowy, co oznacza że dzieło musi być kompletne i charakteryzować się odpowiednimi właściwościami. Ta okoliczność powoduje, że licząc początek biegu terminu przedawnienia od dnia 1 listopada 2010 r. sąd okręgowy naruszył normę art. 646 k.c.

Nie uszło uwadze sądu apelacyjnego, że zgodnie z wyżej wymienionym przepisem, o ile nie doszło do oddania dzieła, termin dwuletni liczy się od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być ono oddane. Nie ulega wątpliwości, że przez dzień, w którym dzieło miało być oddane w rozumieniu art. 646 k.c. należy uznać dzień, w którym dzieło było kompletne i posiadało właściwości czyniące je przydatnym dla zamawiającego. W niniejszej sprawie, strony niejako z góry założyły w umowie możliwość wystąpienia błędów w sporządzonej przez pozwanego dokumentacji i z tej przyczyny w §13 umowy, przedłużyły okres związania rękojmią za wady do dnia 22 grudnia 2015 r. Stąd też, zdaniem sądu odwoławczego koniecznym jest przyjęcie, że strony ustaliły, że kompletne i wolne od wad dzieło powinno zostać oddane najpóźniej w tym terminie. Wydłużenie okresu związania stron rękojmią mieści się w dyspozycji art. 558 k.c. w zw. z art. 638 k.c. co słusznie podkreśliła apelująca. Ustawodawca dopuścił modyfikacje dotyczące reżimu rękojmi, które mogą odnosić się do wszystkich aspektów tej odpowiedzialności: hipotezy, a więc przesłanek przedmiotowych (wad objętych odpowiedzialnością) i podmiotowych (dotyczących zarówno zamawiającego, jak i

wykonawcy), zakresu czasowego odpowiedzialności (E. Habryń-Chojnacka (w:) Kodeks cywilny, t. II, Komentarz. Art. 450–1088, red. M. Gutowski, Warszawa 2016, komentarz do art. 558, nb 4), a także dyspozycji, czyli uprawnień przysługujących zamawiającemu i zależności między nimi (w tym kolejności realizacji) oraz skutków ich wykonania. Powódka w niniejszej sprawie skorzystała z powyższych możliwości. Dopóki zaś trwała rękojmia, pozwany miał obowiązek usunięcia wad dzieła aż do momentu osiągnięcia przez dzieło właściwości i kompletności, powódka miała natomiast obowiązek przyjmowania poprawek aż do odbioru dzieła o właściwościach określonych w umowie.

Dlatego też, zdaniem sądu odwoławczego, dzieło wg umowy stron miało być oddane w stanie kompletnym i zgodnym z umową najpóźniej do dnia 22 grudnia 2015 r., a skoro pozew w niniejszej sprawie wpłynął do sądu 21 grudnia 2015 r. o przedawnieniu w rozumieniu art. 646 k.c. nie może być mowy.

Sąd odwoławczy nie pominął, oceniając materiał dowodowy, zaprezentowanego przez pozwanego stanowisko, że celem instytucji przedawnienia jest zapewnienie pewności stanu prawnego w ramach stosunków obligacyjnych, gdyż nie można doprowadzić do sytuacji, że odpowiedzialność z tytułu należytego wykonania umowy będzie trwała w nieskończoność. Jednakże, skoro pozwany zdecydował się na zawarcie umowy z tak długim okresem rękojmi, musiał się też liczyć z tym, że jego odpowiedzialność za należyte wykonanie umowy ulegnie przedłużeniu w czasie, zgodnie z zasadą *volenti non fit iniuria*.

Podkreślenia w niniejszej sprawie wymaga także fakt, że zdaniem sądu apelacyjnego, powódka swoje roszczenia wiąże nie tyle z ujawnieniem się wad dzieła, co z niewywiązaniem się pozwanego właśnie z obowiązków wynikających z rękojmi. Gdyby bowiem pozwany usuwał wady dokumentacji (o ile one rzeczywiście istniały, gdyż w tym zakresie jakichkolwiek ustaleń sąd okręgowy nie poczynił, ale ta okoliczność wiąże się *de facto* z zasadnością żądania pozwu), powódka nie poniosłaby szkody. Rękojmia za wady jest odrębną instytucją prawa, nie jest charakterystyczna dla umowy o dzieło, lecz dla umowy sprzedaży. Zgodnie z cytowanym już wyżej art. 638 k.c. do umowy o dzieło stosuje się ją jedynie odpowiednio. Tym samym roszczenia z tytułu nienależytego wykonania obowiązków z rękojmi nie mogą być traktowane wprost jako roszczenia z umowy o dzieło, objęte dyspozycją art. 646 k.c. Stąd też dla oceny przedawnienia w zakresie tych roszczeń należy korzystać z przepisów ogólnych tj. art. 118 k.c., przyjmując że obie strony są profesjonalistami a w zakresie wymagalności roszczeń – art. 120 k.c.

Sąd pierwszej instancji uwzględniając zarzut przedawnienia nie poczynił żadnych ustaleń dotyczących zasadności roszczenia, a więc czy wady rzeczywiście istniały, czy były istotne, czy powódka dochowała niezbędnych aktów staranności, pozwalających na skorzystanie z uprawnień z rękojmi, a jeżeli tak czy podjęła te działania w terminie, czy pozwany podjął czynności zmierzające do usunięcia wad. Jeżeli zaistniały podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, niezbędne są także ustalenia czy powódka poniosła szkodę, a jeśli tak w jakiej wysokości oraz czy szkoda ta pozostaje w związku przyczynowym z zaniechaniami pozwanego. Strony wniosowały dowody w tym zakresie jednakże, ze względu na zaakceptowany przez sąd zarzut, dowody te nie zostały przeprowadzone w jakimkolwiek zakresie. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd okręgowy powinien przeprowadzić zawnioskowane dowody i poczynić ustalenia merytoryczne niezbędne do rozpoznania sprawy.

Biorąc powyższe pod uwagę, sąd apelacyjny uznał, że roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu i z tej przyczyny na podstawie art. 386 §4 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

SSA A. Sołtyka SSA E. Buczkowska-Żuk SSA T. Żelazowski